

misów, jednocząc się w odkrywaniu siebie, odnawianiu swej miłości i na nowo podejmując wspólną drogę do świętości (Wstęp, s. 44).

Należy żywić nadzieję, że książka ta stanie się przede wszystkim swoistym „podręcznikiem dialogu” zwłaszcza dla tych małżeństw, w których jest zbyt wiele „cichych dni”.

Dk. Jacek Jan Pawłowicz

Marek Karczewski, *Reinterpretacja Księgi Rodzaju w Apokalipsie św. Jana*, Biblioteka Wydziału Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, nr 55, Olsztyn 2010, ss. 259.

Temat reinterpretacji tekstów Starego Testamentu, tj. pierwszej części Biblii, w Nowym Testamencie, czyli drugiej części Biblii, jest niezwykle interesujący. Wielu badaczy uważa, że Nowy Testament jest *de facto* niczym innym, jak komentarzem do Starego Testamentu. Na ten związek zwróciła uwagę soborowa Konstytucja o Objawieniu Bożym (*Dei Verbum*), która, cytując św. Augustyna, podkreśliła: „Bóg sprawca natchnienia i autor obydwu Testamentów, mądrze postanowił, by Nowy Testament był ukryty w Starym, a Stary w Nowym znalazł wyjaśnienie. Bo choć Chrystus ustanowił Nowe Przymierze we krwi swojej (por. Łk 22,20; 1 Kor 11,25), wszakże księgi Starego Testamentu, przyjęte w całości do nauki ewangelicznej, w Nowym Testamencie uzyskują i ujawniają swój pełny sens (por. Mt 5,17; Łk 24,27; Rz 16,25–26; 2 Kor 3,14–16) i nawzajem oświetlają i wyjaśniają Nowy Testament” (KO 16). Na relację między Starym i Nowym Testamentem zwraca uwagę także obecny papież Benedykt XVI w swojej posynodalnej adhortacji „*Verbum Domini*. O Słowie Bożym w życiu i misji Kościoła”, kiedy mówi zarówno o decydującej wartości argumentacji Nowego Testamentu, opartej na tekstach Starego Testamentu, jak i wypełnieniu Pisma (Starego Testamentu) w Nowym Testamencie w jego trzech wymiarach: ciągłości w stosunku do Objawienia Starego Testamentu, zerwania oraz spełnienia i przewyższenia, czy też oryginalności lektury chrystologicznej Starego Testamentu (por. VD 40.41). Powstało wiele opracowań, które patrzą na obecność Starego Testamentu w Nowym w kluczu sprecyzowanym przez Benedykta XVI (ciągłość, zerwanie, spełnienie i przewyższenie). Znakomitym opracowaniem na temat tych związków jest pozycja wydana pod redakcją

G.K. Beale i D.A. Garsona, *Commentary on the New Testament Use of the Old Testament*, opublikowana w Grand Rapids w 2007 r. Książka ta z racji, że jest komentarzem do całego Nowego Testamentu, nie zajmuje się wszystkimi tekstami (ze zadziwieniem odnotowałem, że nie zajmuje się ona wcale na przykład tekstem Mk 6,45–52, gdzie aluzji do ST jest naprawdę wiele). Publikacja tego komentarza była jednak wielkim osiągnięciem naukowym. Przedmiotem szczególnego zainteresowania badaczy, zajmujących się związkami między Starym i Nowym Testamentem, powinna być ostatnia kanonicznie księga Nowego Testamentu, tj. Apokalipsa św. Jana, na którą można w zasadzie spojrzeć jak na „mozaikę starotestamentalnych cytatów i aluzji”. Wystarczy wziąć do ręki zarówno wydania krytyczne tekstu oryginalnego Nowego Testamentu, jak i polskie tłumaczenia z marginaliami, takie jak chociażby *Biblia Jerozolimska* czy tzw. *Biblia Paulistowska*, aby się o tym przekonać. Czym innym jest jednak stwierdzenie faktu obecności różnych starotestamentalnych tekstów w Apokalipsie, a czym innym interpretacja ich wzajemnych związków. Tym problemem zajął się Marek Karczewski w swojej monografii, czyniąc to w odniesieniu do pierwszej księgi Biblii, tj. Księgi Rodzaju. Czy jest to praca potrzebna? Na to pytanie we wszech miar trzeba odpowiedzieć twierdząco i to z kilku powodów. Badacze do tej pory zajmowali się głównie zależnością i relacją Ap do ksiąg z nurtu prorocko-apokaliptycznego: Ez, Dn, Iz (tutaj mamy najwięcej opracowań zarówno ogólnych, jak i szczegółowych), do Księgi Wyjścia, Psalmów, Pieśni nad Pieśniami, Pierwszej Księgi Kronik czy Zachariasza. O dziwo nikt, zarówno wśród badaczy zagranicznych, jak i polskich, nie zajął się całościowo obecnością pierwszej księgi Biblii, tj. Księgi Rodzaju w ostatniej księdze Biblii, tj. Apokalipsie św. Jana. Nie oznacza to oczywiście, że temat obecności Rdz w Ap jest całkowicie pominięty w opracowaniach naukowych. Główne zainteresowanie badaczy spoczęło na opisie dwóch znaków z tzw. sekcji znaków, tj. znaku Niewiasty i Smoka (Ap 12). Tutaj można byłoby wymienić wiekopomne dzieło H. Gunkela (*Schöpfung und Chaos in Urzeit und Endzeit: Eine religionsgeschichtliche Untersuchung über Gen. 1 und Ap. Joh. 12*, Göttingen 1895). W pracach egzegetyczno-teologicznych brakuje całościowego opracowania związków Apokalipsy z Księgą Rodzaju. Praca Marka Karczewskiego te lukę wypełnia i ukazanie się tej pozycji na rynku wydawniczym w Polsce należy przyjąć z wielką radością.

Dla mnie osobiście już sam tytuł rozprawy budzi pewne wątpliwości. Narzuca bowiem *a priori* spojrzenie autora rozprawy na obecne w Ap teksty z Rdz. Oczywiście tytuł ten prowokuje zasadnicze pyta-

nie, które brzmi, w jaki sposób autor Ap reinterpretuje teksty z Rdz, lepiej jednak, moim zdaniem, byłoby wybrać tytuł bardziej neutralny, np. „Księga Rodzaju w Apokalipsie św. Jana” czy „Recepcja Księgi Rodzaju w Apokalipsie św. Jana” albo „Echa Początku w Apokalipsie św. Jana” (ta ostatnia propozycja jest wzorowana na znakomitej monografii: G.T. Manning Jr, *Echoes of a Prophet. The Use of Ezekiel in the Gospel of John and in Literature of the Second Temple Period*, JSNT Supp. 270, London–New York 2004).

Układ pracy jest logiczny. Składa się z rozbudowanego wstępu oraz dwóch zasadniczych części, w skład których wchodzi odpowiednio trzy oraz cztery rozdziały. Cała praca jest uwieńczona „Podsumowaniem”, po którym następuje „Summary”, „Wykaz skrótów”, „Bibliografia”, „Table of contents” oraz „Spis treści”.

We wstępie autor zaprezentował *status quaestionis* problemu interpretacji Rdz w Ap, przechodząc od ogólnego zarysowania problemu (1. Rozwój badań nad związkami Apokalipsy ze Starym Testamentem: ss. 5–7) do kwestii szczegółowej (2. Szczątkowy stan badań nad relacją Ap do Rdz: ss. 7–12), udowadniając potrzebę opracowania powyższej monografii. Swoje spostrzeżenia poparł wnikliwą analizą treści książek, artykułów, opracowań zarówno polskich, jak i zagranicznych. Wymienione wyżej dwa pierwsze punkty we „Wstępie” połączyłbym w jedno jako „Status quaestionis”. Nadałbym także inny tytuł punktowi trzeciemu, który brzmi: „Rdz w Ap”, w rzeczywistości dotyczy problematyki związanej z obecnością Rdz w Ap (kryteria doboru tekstów, lista tekstów nawiązujących do Rdz, teksty dyskusyjne). M. Karczewski dokonał wstępnego zestawienia tekstów z Rdz w Ap (dwadzieścia osiem tekstów), w których dostrzegł różne motywy (Sodoma i Gomora, drzewo życia, wąż, potomstwo Niewiasty, rzeki wody życia, Lew z pokolenia Judy, tęcza) przynależne do większych grup odniesieniowych (Eden, Abraham, Jakub, Bóg Stwórcy). Taka klasyfikacja tekstów pomaga zrozumieć logikę struktury drugiej części pracy. Bardzo dobrze, że we wstępie zostały opisane założenia metodologiczne pracy (punkt 4: ss. 21–25), w których autor argumentuje za wyborem podejścia synchronicznego w analizie tekstów oraz pierwszeństwa teologii w spojrzeniu na obecność Rdz w Ap. W świetle takich uściśleń, czytelnik nie może spodziewa się analiz, które wskazywałyby na zależności literackie między Rdz i Ap. M. Karczewski wyjaśnia od samego początku, jak rozumie termin reinterpretacja: „Termin «reinterpretacja» w kontekście niniejszej publikacji dotyczy przede wszystkim teologii tekstu Ap i Rdz. Związek teologiczny jest najbardziej

typową relacją zachodzącą między tekstami Biblii. Oczywiście relacja ta nie może być zawieszona w próżni i musi uwzględnić aktualny stan badań egzegetycznych” (s. 21).

Pierwsza część pracy zatytułowana „Reinterpretacja Starego Testamentu w Apokalipsie św. Jana jako problem metodologiczny” jest niezwykle potrzebna, a to ze względu na fakt braku wypracowanego modelu metodologicznego do rozwiązania problemu relacji ST do NT. Problem ten dotyczy także Ap. Na tę część składają się trzy rozdziały: „Semickie korzenie Apokalipsy św. Jana” (ss. 29–49); „Symbolika Apokalipsy św. Jana” (ss. 50–70); „Problem reinterpretacji” (ss. 71–84). Rozdział ten w zasadzie podaje klucze hermeneutyczne do właściwej interpretacji Ap, które stają się zarazem kluczami do interpretacji obecności Rdz w Ap. Na szczególne uznanie zasługuje bardzo syntetyczne, ale i wyczerpujące zarazem, opracowanie problemu symboliki Ap. Istniejące do tej pory opracowania na rynku polskim w ramach wstępów szczegółowych do Pism Janowych (Gądecki, Bednorz) są zbyt ogólnikowe. M. Karczewski zwraca uwagę, idąc za U. Vannim, na bardzo ważny element w interpretacji symboli, a mianowicie na strukturę symbolu (ss. 50–54). Tę część pracy bibliści-dydaktycy mogą polecać swoim studentom jako systematyczne opracowanie symboliki Ap. Ostatni rozdział tej części zajmuje się problemami reinterpretacji (autor mówi jednak w tytule o problemie), na czoło których wysuwa się sposób użycia tekstów Rdz: czy są to dosłowne cytaty, czy aluzje, a jeżeli te ostatnie, to jakiego rodzaju (oczywiście, prawdopodobne, możliwe?). M. Karczewski rozpatruje także zależności strukturalne Ap od struktur obecnych w różnych tekstach ze Starego Testamentu, zwłaszcza prorockich (ss. 76–81), by na końcu omówić klucz do reinterpretacji teologicznej (ss. 81–84). Trudno nie zgodzić się z wnioskiem autora, że kluczem dla zrozumienia ST w Ap jest Jezus Chrystus w perspektywie teocentrycznej (chrystologia teocentryczna), a to z powodu, że są to rezultaty moich badań nad chrystologią teocentryczną w Ap, co zresztą autor bardzo skrętnie zauważa (s. 83–84). Ostatni rozdział tej części można potraktować jako przejście do drugiej części, poświęconej reinterpretacji teologicznej Rdz w Ap.

Na drugą część składają się cztery rozdziały, które odpowiadają konkretnym tradycjom teologicznym zawartym w Księdze Rodzaju. Są nimi: Eden (rozdział I: ss. 87–149); Abraham (rozdział II: ss. 150–176); Jakub (rozdział III: ss. 177–189); Bóg jako Stwórca (rozdział IV: ss. 190–199). We wprowadzeniu autor opisał stosowaną przez siebie w tej części procedurę badawczą w następujący sposób: „[...] – etap pierwszy stanowi

analiza wyodrębnionego w Ap motywu w jego pierwotnym kontekście, w Rdz [...]; – etap drugi stanowi omówienie efektów zastosowania aluzji do Rdz w konkretnym tekście Ap” (s. 24). W swoich analizach w drugiej części M. Karczewski jest wierny zaproponowanym procedurom badawczym. Zgadzam się z przyjętym sposobem procedowania, ponieważ aby odpowiedzieć sobie na pytanie o sposób wykorzystania jakiegoś motywu starotestamentalnego przez autora nowotestamentalnego, należy zawsze przeprowadzić najpierw analizę egzegetyczną danego motywu w kontekście dla niego właściwym. W pierwszym rozdziale autor dokonał analizy tekstów związanych z tradycją o Edenie, rajskim ogrodzie, pogrupowanych według motywów „drzewa życia”, „węża starodawnego”, „reszty potomstwa Niewiasty” i „rzeki wody życia”. Przedmiotem analiz drugiego rozdziału stanowiły teksty nawiązujące do historii Abrahama, w których można spotkać następujące motywy występujące w Ap: obietnica licznego potomstwa (1,7; 7,9) i ziemi (9,14; 16,12) oraz Sodomy i Gomory (9,2; 9,17–18; 11,8; 14,10; 19,20; 20,10.14; 21,8). Trzeci rozdział analizuje możliwe aluzje do tradycji o Jakubie: obietnica wywyższenia pokolenia Judy (5,5) oraz dwunastu pokoleń Izraela (7,5–8,12,1). Szczególne miejsce wśród tych tekstów zajmuje wzmianka o „Lwie z pokolenia Judy” (5,5). Uwaga ostatniego rozdziału skupia się na tekstach związanych z Bogiem Stwórcą, obecnym w dwóch motywach: stworzenia (4,11; 10,6; 14,7) oraz sytuacji po potopie (4,3; 10,1). Przeprowadzone analizy są przykładami bardzo dobrej egzegezy, która uwzględnia zarówno semicki charakter Ap, jak i całą problematykę, związaną z jej symbolami. Na uwagę i pochwałę zasługuje także to, że autor zawsze osadza analizowany przez siebie obraz w kontekście Księgi Apokalipsy. Rygor metodologiczny jest godny podziwu.

Głównym mankamentem zarówno pierwszej, jak i drugiej części pracy jest brak jakichkolwiek wprowadzeń i podsumowań, tak do poszczególnych części, jak i pojedynczych rozdziałów. Autor, być może, bał się powtórzeń, ale z punktu widzenia metodologii, wprowadzenia i podsumowania, byłyby niezbędne i pozwoliłyby na jeszcze lepsze śledzenie wywodów autora.

„Podsumowanie” stanowi w zasadzie teologiczny opis rezultatów uzyskanych z analizy tekstów i to trzeba podkreślić bardzo dobry opis. Autor omawia poszczególne motywy teologiczne wynikające z relacji Rdz do Ap. Autor Apokalipsy, wychodząc od motywów teologicznych obecnych w Rdz: Eden, Abraham, Jakub, Bóg Stwórca, ukierunkowuje je ku pełni eschatologicznej. Tę właściwość tekstów M. Karczewski świet-

nie wychwylił. Eden z Rdz znajduje swoje dopełnienie w Jerozolimie niebiańskiej, obietnice dane patriarchom otrzymują swój nowy wymiar chrystocentryczny („Lew z pokolenia Judy”), obietnice dane Jakubowi realizują się w wielkim mnóstwie zbawionych, los Sodomy i Gomory staje się realnym zagrożeniem dla tych, którzy odrzucają Stwórcę, który dla całego Kościoła i stworzenia jest Początkiem i Końcem. Autor swoje podsumowanie osadza w kontekście teologii całej księgi. Podsumowanie, jeszcze bardziej rozbudowane mogłoby stanowić oddzielny rozdział, podsumowujący całą analizę tekstów.

Książka M. Karczewskiego jest rezultatem bardzo wnikliwej analizy tekstów Ap. Jest uwieńczeniem długiej i żmudnej pracy badawczej autora. Ma zapewne kilka mankamentów, na które wskazałem w tej recenzji. Jest to jednak praca bardzo ważna dla biblistyki polskiej i to nie tylko z punktu widzenia badań nad Apokalipsą, ale także ze względu na to, że precyzuje ona metodologię badań nad obecnością Starego Testamentu w Nowym i w ten sposób otwiera perspektywy dla kolejnych prac tego typu w biblistyce polskiej. We wstępie autor napisał: „Należy wyrazić nadzieję, że lektura tej publikacji pozwoli Czytelnikowi choć w pewnym stopniu zaczerpnąć z jakże bogatego skarbcza teologii Księgi Apokalipsy. Jedną z pereł w nim ukrytych jest niezwykła łatwość podkreślenia jedności tego, co dawne, teraźniejsze i co przyszłe w perspektywie eschatologicznej” (s. 25). Z całym przekonaniem muszę powiedzieć, że Czytelnik, który weźmie tę pozycję do reki, a jest ona napisana językiem przystępnym dla każdego, na pewno zrozumie zasadę, przytoczoną przeze mnie na początku, że Stary Testament w Nowym znajduje wyjaśnienie.

*Ks. Dariusz Kotecki*